

Polska zablokowała przepisy o redukcji gazów cieplarnianych

22 czerwca 2019

Polski rząd, reprezentowany przez premiera Mateusza Morawieckiego, wyraził sprzeciw wobec zaostrezenia przepisów o emisji gazów cieplarnianych na szczycie Unii Europejskiej. Owocem spotkania, zamiast konkretnych zobowiązań, jest więc krótki i niewiążący apel.

Z inicjatywy Polski doszło do zablokowania zapisów końcowych spotkania, które miały obligować kraje członkowskie do działań mających na celu uzyskanie neutralności klimatycznej, czyli zerowej emisji gazów cieplarnianych do roku 2050. Polska delegacja nakłoniła do wyrażenia sprzeciwu również premierów Estonii, Czech i Węgier.

Celem obrad było stworzenie ram transformacji energetycznej i gospodarczej. Odniesienia do unijnej polityki klimatycznej znajdowały się w dyskutowanej od kilku tygodni agendzie strategicznej UE, czyli ogólnym planie działań dla Wspólnoty na najbliższe pięć lat. Osiągnięcie zerowej emisji w skali całej wspólnoty jest jednym z koniecznych warunków zahamowania wzrostu globalnej temperatury do poziomu, który zagrażać będzie przetrwaniu gatunku ludzkiego i powstaniu warunków.

W wyniku działań polskiej delegacji osiągnięcie zeroemisyjnego celu znacznie się oddaliło. W końcowych postanowieniach znalazł się tylko niewiele znaczący zapis wzywający Europejski Bank Inwestycyjny do wspierania działań na rzecz ochrony klimatu i stwierdzenie, że takie działania muszą się odbywać w ramach zdrowej konkurencji i brać pod uwagę znaczne różnice w ramach europejskiego „miksu energetycznego”.

Dlaczego polski rząd nie zamierza walczyć ze zmianami klimatycznymi na poziomie Unii? Premier Morawiecki oświadczył, że przepisy mają charakter niejasny, a więc mogą godzić w

dobro naszego kraju.

„Wraz z Grupą Wyszehradzką, a także z Estonią doprowadziliśmy do takiej sytuacji, że w konkluzjach nie został ujęty rok 2050, a to, przekładając na język praktyczny, oznacza, że nie przyjęliśmy dzisiaj dodatkowych, jeszcze bardziej ambitnych celów klimatycznych i zabezpieczyliśmy tym samym interesy polskich przedsiębiorców, obywateli, którzy ponosiliby ryzyko dodatkowego opodatkowania, kosztów i nie mogliśmy się na to zgodzić” – dodał. Polska obawia się, że zwiększenie ambicji będzie szkodzić jej gospodarce, która jest mocno uzależniona od węgla. „Nie dajemy zgody na zaostwienie celu, ponieważ muszą być bardzo ściśle określone wszelkie warunki dotyczące ewentualnych mechanizmów kompensacyjnych dla państw członkowskich, dla regionów, dla branż” – oświadczył Mateusz Morawiecki.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu